

## Herbata czy kawa?

# Rozwiązania systemowe

Tekst: Waldek Tadla



**J**eżeli przyjmiemy, że Bóg stworzył świat, to na pewno człowiek jest tym, który ten świat mebluje. Często zastanawiam się, jak odebrałby przybysz z kosmosu zastany ziemski porządek na drugi dzień po wylądowaniu na naszym globie. Z pewnością miałby mieszane uczucia, a często niełatwo byłoby mu zrozumieć mechanizmy, które mozolnie popychają do przodu naszą ziemską rzeczywistość. Zobaczyłby on kontynenty - wody i lądy, lasy i rzeki, wsie i miasta, a przede wszystkim ludzi. Zobaczyłby on wielkie kontrasty rządzące życiem na naszym globie – bogactwo i biedę, pokój i wojnę, dobrobyt i głód. Zobaczyłby on w końcu różne państwa, organizacje społeczne, partie polityczne, ugrupowania militarne, religie, szkoły, szpitale, sklepy, lotniska, budynki i ulice, ogólnie wszystko to, co ma organizować/ulepszać naszą ziemską egzystencję. Dużą różnicę będzie stanowić z pewnością miejsce, w którym wyląduje jego kosmiczny statek. I tak, jeżeli będzie to afrykański busz, to miejmy nadzieję, że nasz kosmita jest zaawansowanym wojownikiem i prawo silniejszego panujące w dżungli będzie sprzyjało jego pozycji wyjściowej. Diametralnie inną sytuację będzie miał po wylądowaniu w cywilizowanym państwie prawa. Odpowiednie agencje zajmą się jego dalszym losem, a jeżeli będzie to Arizona to jest nawet szansa, że zostanie on poproszony o pokazanie zielonej karty lub jakiegoś innego dokumentu potwierdzającego jego legalny status w USA. Tak więc, witamy w naszym życiu!!!! Kolorowym, nieprzewidywalnym, pełnym kontrastów i paradoksów, ale za to bardzo ciekawym. Ostatnio wpadł mi w ręce rachunek za pobyt mojego dziecka w szpitalu. Amanda miała miesiąc temu operację wyrostka robaczkowego. Ogólnie byłem zachwycony poziomem opieki medycznej jaką zapewniono jej w Sky Ridge Medical Center. W pierwszym dniu zobaczyło ją chyba z dziesięciu specjalistów, bezproblemowo wykonany zabieg, własny pokój z widokiem na góry, telewizor, karta obiadowa jak w restauracji - trzy dni pobytu w luksusowych warunkach za jedyne... 54,000 dolarów!? Halo, halo coś tu jest nie tak. Wszystkie te „szpitalne luksusy” były

fajne, dopóki nie zobaczyłem rachunku, a to dopiero początek, bo oprócz tego rachunku głównego, zacząłem dostawać rachunki od indywidualnych lekarzy. Suma szybko przekroczyła 60,000 dolarów za zwykły bezinwazyjny zabieg i trzy dni pobytu w szpitalu. Mam nadzieję, że nasz kosmita nie ma chorego wyrostka robaczkowego, bo szybko musiałby sprzedać swój statek. Definitywnie służba zdrowia powinna być jak najszybciej zreformowana. Dalej jestem za prywatnym, a nie państwowym

przekazują sobie w spadku, jak jakieś niewykonalne zadanie, mające za sobą dwie zajadłe i rozkrzyczane strony prezentujące teoretycznie rozbieżne interesy. W wyniku tego całego zamieszania i prawnego nieładu, w którym to zaczynamy mówić o prawach i przywilejach nielegalnych rezydentów (halo – nielegalnych!), co jest oczywiście totalnym absurdem, koncentrujemy się na racjach wynikających z przynależności do danego ugrupowania politycznego, a zapominamy o potrzebach



**„Życie jest bez znaczenia tylko kiedy damy temu przyzwolenie. Każdy z nas ma siłę, aby nadać życiu znaczenie. Aby uczynić nasz czas, nasze ciała, nasze słowa narzędziami miłości i nadziei”**

- Tom Head

rozwiązaniem (aby utrzymać odpowiednio wysoki poziom usług i nie wpuścić korupcji do systemu), jednak należy wyeliminować zachłannych pośredników, zreformować system ubezpieczeń medycznych i umożliwić nam, pacjentom nieograniczoną możliwość wyboru najbardziej racjonalnej ekonomicznie firmy ubezpieczeniowej, bez względu na to, w jakim stanie się ona znajduje.

Drugi gorący temat to reforma imigracyjna, którą kolejni prezydenci

wycieńczonego kryzysem ekonomicznym kraju. Rozwiązanie jest banalnie proste. Ameryka bardzo potrzebuje tych dwunastu milionów ludzi, choćby z tego powodu, że ktoś, a nie tylko my, będzie płacił podatki, co wzmocni kasy stanowe i federalne. Państwowy program emerytalny (Social Security) znajduje się w poważnych tarapatkach i już dziś wielu znawców przepowiada jego rychły koniec, tak więc nowi podatnicy bez wątpienia będą tu jednym

z pomocnych ogniw przy jego restrukturyzacji. Używanie przez nielegalnych imigrantów socjalnych programów i instytucji publicznych, takich jak szkoły, szpitale, parki, biblioteki, autostrady, a nawet więzienia i niepłacenie za nie rujnuje budżety stanowe i bezpośrednio prowadzi do zwiększenia podatków. Legalizując ich, automatycznie rozwiązujemy wiele problemów, które drążą pogłębiającą się dziurę i stale osłabiają kondycję ekonomiczną kraju. Tak więc, LEGALIZACJA. Nie jest to nowy pomysł, był on już wielokrotnie realizowany, ale tym razem musimy zrobić to inaczej – warunek, który musi być najpierw spełniony to legislacyjne i fizyczne zamknięcie granicy dla wszystkich tych, którzy chcą po prostu przeskoczyć”. Jeżeli o to zadamy, to amnestia dla tych, którzy tutaj są i nie mają problemów z prawem i chcą być jednymi z nas, jest tylko sprawą formalną i jedynym logicznym wyjściem z dołka. Nie chcemy poruszać tego samego problemu za następne dziesięć lat, tak więc zrobmy to dobrze i zrobmy to teraz.

Ostatnio przeczytałem w gazecie, że Bill Gates i Warren Buffett przekonali paru innych bilionerów o potrzebie oddania części majątku w celu wyrównania poziomu życia ludzi na naszej planecie. Co za wzniosły, prosty i piękny cel – oddać potrzebującemu. Na pewno nasz przyjaciel z kosmosu to poprze. Bo przecież widział, że są tu kraje, w których problemy wysokiego zużycia paliwa, dużych opłat za energię, internetu, telefonii komórkowej, czy zapaści przemysłu budowlanego praktycznie nie istnieją. Są to kraje, gdzie jedynym marzeniem człowieka jest dostęp do pitnej wody, żywności i lekarstw, gdzie wojny i terror dyktują porządek dnia codziennego, gdzie edukacja i bezpieczeństwo jest największym luksusem, a życie ludzkie nie ma większego znaczenia. Pomimo zapaści ekonomicznej, jakiej doświadczamy, dalej jesteśmy na wysoce uprzywilejowanej pozycji, korzystając z dobrobytów i osiągnięć cywilizacji XXI wieku. Tak więc, jak czegoś zbywa to oddajmy – może nie potrzeba nam do życia tych „szpitalnych luksusów”, a jak ktoś puka do naszych drzwi to go wpuśćmy... niech i on ma lepiej.

### Drogi Czytelniku

Upzejmie proszę o kierowanie wszystkich komentarzy, opinii i spostrzeżeń na temat artykułu zamieszczonego na tej stronie pod adres emailowy: wtadla@msn.com z dopiskiem: "Herbata czy kawa?"